

Upr. 3.03.2022 r.
MR

Dr hab. Ryszard Strzelczyk, prof. Uczelni Łazarskiego

Włodarczyk
- do p. w. m. Lore
- do Dehtman

Przewodniczący
Rady Dyscypliny Nauki Prawne

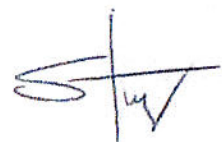
dr hab. Wojciech Morawski prof. UMK

Ocena
rozprawy doktorskiej Pani mgr Anny Mrotek pt. „Atypowe czynności
notarialne”

Przyjmuje się, że o wartości naukowej dysertacji w dyscyplinie nauki prawne przesądza pięć podstawowych elementów, a mianowicie:

- 1) **wybór tematu** – weryfikowany pod kątem jego społecznej doniosłości oraz przydatności dla rozwoju nauki prawa,
- 2) **zastosowane metody badawcze** – rozpatrywane z punktu widzenia ich przydatności dla trafnego stawiania oraz prawidłowego rozwiązywania problemów objętych tematem,
- 3) **struktura rozprawy** – rozumiana jako jej budowa, układ lub kompozycja,
- 4) **strona warsztatowa pracy** – obejmująca zwłaszcza jej warstwę językową w szerokim tego słowa znaczeniu, w tym m.in. komunikatywność, precyzję i poprawność stylistyczną wypowiedzi, walory narracyjne, prawidłowość dokumentowania przywołanych poglądów doktryny i judykatury, z uwzględnieniem sprawności posługiwania się odsyłaczami i przypisami,
- 5) **merytoryczna treść dysertacji** – obejmująca jej najistotniejszy walor w postaci trafności poglądów prezentowanych przez autora, stanowiący podstawową determinantę przyczynienia się dysertacji do rozwoju nauki prawa.

W takim właśnie porządku dokonana została ocena rozprawy doktorskiej Pani mgr Anny Mrotek pt. „Atypowe czynności notarialne”.



Ad. 1) Wybór tematu

Trafność tematu obranego przez Doktorantkę nie budzi wątpliwości. O „typowych” czynnościach notarialnych napisano już niemal wszystko. Brak natomiast na polskim rynku wydawniczym kompleksowego opracowania poruszającego problematykę innych, tzn. „nietypowych” czynności notarialnych, których dokonywanie mogłoby, a niekiedy wręcz powinno zostać powierzone notariuszom. Recenzowane opracowanie wypełnia tę odczuwalną lukę.

Z uznaniem należy odnieść się przede wszystkim do podjętego przez Doktorantkę wysiłku przedstawienia poruszonej problematyki w sposób kompleksowy, tzn. analizujący rozwiązania rodzime nie tylko pod kątem ich wewnętrznej systemowej spójności, lecz także w ujęciu prawnoporównawczym, odnoszącym się do regulacji obowiązujących w innych systemach prawnych. Czyni to recenzowaną pracę cennym materiałem źródłowym.

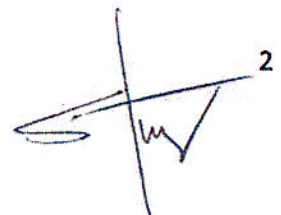
Jak już zostało wspomniane, w literaturze przedmiotu istnieje wiele publikacji traktujących o czynnościach notarialnych, lecz żadna z nich nie ma charakteru tak kompleksowego, jak dysertacja Pani mgr Anny Mrotek. Już tylko z tego tylko względu opracowanie to zasługuje na akceptację.

Ad 2) Zastosowana metoda badawcza

Za prawidłową uznać należy przyjętą metodę badawczą, a w zasadzie metody badawcze, gdyż Doktorantka w celu udzielenia odpowiedzi na postawione przez siebie pytania posługuje się nie tylko dominującą w literaturze prawniczej metodą analizy dogmatycznej, lecz także wspomnianą już wyżej metodą komparatystyczną, metodą historyczną, metodami statystycznymi, obejmującymi analizę danych liczbowych oraz metodą analizy funkcjonalnej.

Z uznaniem trzeba się odnieść do poprawności wykorzystania powyższych metod, zwłaszcza w przypadkach omawiania zagadnień w ich szerokim, wielowątkowym kontekście jurystycznym.

Godne odnotowania jest staranne zebranie relewantnego materiału prawnoporównawczego dotyczącego rozwiązań przyjętych w obcych systemach prawnych.



Na szczególną uwagę zasługuje podjęty przez Autorkę wysiłek przedstawienia pozycji ustrojowej notariusza, a także znaczenia dokonywanych przez niego czynności notarialnych, w trzech wymiarach, a mianowicie w wymiarze systemu prawa polskiego, systemu prawa europejskiego, a nadto w wymiarze ukształtowanego historycznie podziału świata na państwa, w których obowiązuje model notariatu łacińskiego i państwa systemu *common law*, w których brak jest instytucji notariatu, choć w niektórych z nich funkcjonują tzw. notariusze publiczni (*notary public*), którzy nie są jednak notariuszami w rozumieniu systemu notariatu łacińskiego. Daje to czytelnikowi pełny i klarowny obraz rozwiązań rodzimych na tle regulacji przyjętych w innych systemach prawnych.

W podsumowaniu tej części recenzji można zatem stwierdzić, że od strony metodologicznej rozprawa Pani mgr Anny Mrotek zasługuje na aprobatę.

Ad 3) Struktura rozprawy

Recenzowana rozprawa jest dziełem dość obszernym, obejmującym wraz z bibliografią, wykazami aktów prawnych i orzecznictwa oraz spisem tabel 332 strony.

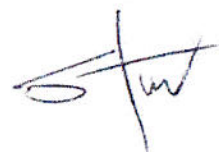
Przedstawione w niej zagadnienia zostały omówione w siedmiu rozdziałach. Rozdział I pełni funkcję wprowadzającą. Poświęcony został ustrojowi notariatu, obowiązkom notariusza oraz jego pozycji w systemie organów ochrony prawnej.

W tej części pracy Doktorantka wyjaśnia istotę notariatu łacińskiego, porównując jego założenia do założeń systemu *common law*. Odnosi się także do kwestii przymusu notarialnego w kontekście obowiązującej w naszym kraju zasady swobody umów.

W ostatnim fragmencie tego rozdziału Autorka wyjaśnia, że pod pojęciem „atypowych” czynności notarialnych rozumie czynności nie mieszczące się w katalogu ustawowo określonej aktywności notariusza. Jest to konstatacja istotna, bowiem tematem pracy są właśnie owe „atypowe” czynności notarialne.

W tym miejscu rozprawy Doktorantka podkreśla także, że przedmiotem jej badań są czynności notarialne w ujęciu procesowym, rozumianym jako element postępowania notarialnego regulowanego przepisami prawa o notariacie.

Rozdział II poświęcony został określeniu ustrojowych ram funkcjonowania notariatu. Autorka wyjaśnia, które ograniczenia i dlaczego uniemożliwiają



powierzenie niektórych czynności notariuszom. Dokonuje analizy konstytucyjnej zasady sądowego wymiaru sprawiedliwości i zasady prawa do sądu pod kątem ustrojowej pozycji notariusza. Czyni to bardzo rzeczowo, z powołaniem się na stanowisko judykatury, orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, a także konsekwencje stosowania Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz Karty praw podstawowych Unii Europejskiej, które kreślą granice powierzenia notariatowi nowych czynności.

Doktorantka analizuje także przesłanki uniemożliwiające poszerzenie zawodowej aktywności notariuszy, takie jak immanentnie wkomponowana w ten zawód bezstronność oraz obowiązek wypełniania zadań publicznych.

Kluczową rolę pełnią w monografii rozdziały III, IV i V. Doktorantka wskazuje w nich, które atypowe czynności notarialne mogłyby zostać powierzone notariuszom bez przekraczania konstytucyjnych i ustrojowych granic opisanych w rozdziale II. Zalicza do nich wydawanie nakazów zapłaty, udzielanie rozwodów, uczestniczenie przy zawieraniu i rozwiązywaniu związków partnerskich oraz prowadzenie rejestrów.

Przedostatni rozdział pracy, tj. rozdział VI, poświęcony został analizie możliwości powierzenia notariuszom czynności nie związanych z wykonywaniem władzy publicznej, takich jak pełnienie funkcji pełnomocnika strony, prawnika działającego na rzecz klienta, czy mediatora. Autorka słusznie zauważa, że do dwóch pierwszych propozycji należy podchodzić z wielką ostrożnością.

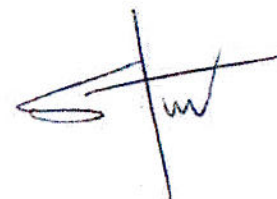
Wnioski płynące z przeprowadzonych badań zamieszczone zostały w ostatnim VII rozdziale.

Rozprawa napisana została poprawnie z narracyjnego punktu widzenia. Kolejność rozdziałów jest prawidłowa i logiczna. Rozważania zawarte w rozdziałach wcześniejszych stanowią wprowadzenie do wywodów i analiz zamieszczonych w kolejnych jednostkach redakcyjnych. Czyni to wywód przejrzystym i klarownym.

Podsumowując tę część recenzji stwierdzam, że przyjęta przez Doktorantkę kompozycja pracy odpowiada ogólnym kanonom poprawności.

Ad. 4) Strona warsztatowa pracy

Wysoko ocenić należy stronę warsztatową pracy. Podkreślenia wymaga przede wszystkim przejrzystość i komunikatywność tekstu. Doktorantka bardzo



4

precyzyjnie posługuje się językiem prawniczym, co świadczy o jej dojrzałości merytorycznej.

Podkreślenia wymaga także znikoma liczba potknięć o charakterze interpunkcyjnym lub korektorskim, co w opracowaniach o tak znacznej objętości zdarza się niezwykle rzadko. Aby dać wyraz wspomnianej tu poprawności, nadmienię tylko, że z usterek tego typu dostrzegłem jedynie brak litery „n” w słowie „transakcji” na stronie nr 49 pracy.

Bardzo dobrze prezentuje się również strona edytorska pracy, oceniana pod kątem poprawności formatowania tekstu. Nie mam w tym zakresie żadnych zastrzeżeń.

Wysoko oceniam trafny i obszerny dobór literatury przedmiotu i orzecznictwa, a także sposób ich prezentacji w tekście oraz w przypisach. Jedyna drobna uwaga dotyczy braku opatrzenia niektórych przypisów informacją, z której wynikałoby jednoznacznie, na jaką okoliczność przypisy te zostały zamieszczone. Zdarza się bowiem, choć raczej rzadko, że nie bardzo wiadomo, czy dane twierdzenie pochodzi od Doktorantki, czy jest emanacją poglądów autora wskazanego w przypisie.

Dla przykładu, na stronach 117-118 Doktorantka pisze:

Elektroniczne postępowanie upominawcze przyczyniło się do faktycznego otwarcia drogi sądowej dla wielu spraw. Obrazuje to liczba spraw rozpoznawanych w ten sposób. Można postawić tezę, że część roszczeń w ogóle nie byłaby dochodzona przed sądem, gdyby nie istnienie tytułowego postępowania. Dodać jednak warto, że znaczna część tych spraw jest inicjowana przez firmy windykacyjne. Choć są to ważni uczestnicy rynku, to jednak głównym punktem odniesienia do oceny urzeczywistnienia faktycznego prawa do sądu są przeciętni powodowie, których życiowy kontakt z sądem nierzadko ogranicza się do jednej sprawy. W każdym razie elektroniczne postępowanie upominawcze jest postępowaniem efektywnym i jako takie przyczynia się do realizacji prawa do sądu w relatywnie dużym stopniu (względem innych dróg sądowego dochodzenia roszczeń)²⁵⁰.

W stopce tej strony zamieszczony został przypis nr 250 o treści:

Ł. Goździaszek, *Elektroniczne postępowanie upominawcze*, Warszawa 2014, s. 244.

Wobec braku zamieszczenia przed powyższym przypisem jakiegokolwiek dodatkowej informacji, a także wobec braku cudzysłowu w tekście rozprawy, można



5

mieć wątpliwości, czy powyższy pogląd pochodzi od Doktorantki, czy też został wyrażony przez Ł. Goźdzaszka w publikacji powołanej w rzeczonym przypisie.

Podobnych miejsc jest w pracy więcej, choć trzeba przyznać, że w wielu przypisach, a często w samym tekście, Autorka zamieszcza stosowne wyjaśnienia.

W moim przekonaniu, pożądanym byłoby poprzedzenie niektórych przypisów tradycyjnymi skrótami dookreślającymi ich znaczenie; dla przykładu: „tak” (dla „tak twierdzi X”), „odmiennie” (dla „odmiennie twierdzi X”), „por.” (dla „porównaj ten pogląd z poglądem X”), itp. Adresat publikacji o charakterze naukowym nie powinien być zmuszany do odgadywania autorstwa czytanego tekstu. Jeżeli w tekście wyrażony jest pogląd opatrzone przypisem wskazującym stronę czyjejs publikacji, to przy braku cudzysłowu lub krótkiego wyjaśnienia nie bardzo wiadomo, czy chodzi o cytowanie czyjegoś poglądu, czy odesłanie do innej publikacji w celu zapoznania się z czyimś poglądem, podobnym albo odmiennym do głoszonego przez Doktorantkę.

Na obronę Doktorantki należy jednak nadmienić, że rezygnacja z zamieszczania w przypisach krótkich wyjaśnień obok nazwisk autorów jest praktyką częstą, stosowaną nawet przez najznamienitszych przedstawicieli doktryny prawa. Dlatego też powyższa uwaga nie stanowi zarzutu recenzenta, lecz jego spostrzeżenie na przyszłość.

W pozostałym zakresie strona warsztatowa recenzowanej rozprawy prezentuje się bardzo dobrze.

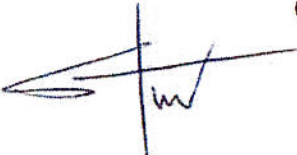
Konkludując uwagi zamieszczone w tej części recenzji stwierdzam, że stronę warsztatową rozprawy Pani mgr Anny Mrotek oceniam bardzo wysoko.

Ad. 5) Merytoryczna treść dysertacji

Jak już zostało powiedziane, podstawowa wartość pracy naukowej tkwi w jej warstwie merytorycznej, od której zależy stopień jej przyczynia się do rozwoju nauki, w tym przypadku nauki prawa.

Ocenę merytoryczną rozprawy doktorskiej Pani mgr Anny Mrotek rozpocząć trzeba od podkreślenia jej tematycznej złożoności, czy też wielowarstwowości.

Problematyka atypowych czynności notarialnych, rozumianych jako czynności, które potencjalnie mogą zostać powierzone notariuszom, ma charakter międzygałęziowy. Przeplatają się w niej zagadnienia z zakresu szeroko rozumianego prawa o notariacie, prawa cywilnego materialnego oraz procedury cywilnej, w tym

6


postępowania sądowego. Problematykę tę należy rozpatrywać z uwzględnieniem zasad sądowego wymiaru sprawiedliwości oraz prawa jednostki do sądu wynikających z Konstytucji RP oraz norm prawnych wynikających z przepisów prawa międzynarodowego. Każde z tych zagadnień mogłoby stanowić przedmiot odrębnej dysertacji.

Na powyższą wielowątkowość nakładają się dodatkowo aspekty historyczne i prawnoporównawcze. Złożoność problematyki badanej przez Doktorantkę wykreowała konieczność spojrzenia na omawiane zagadnienia z wielu punktów widzenia. Doktorantka znakomicie poradziła sobie z tym trudnym wyzwaniem.

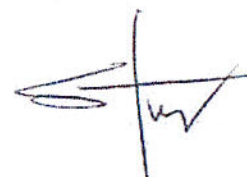
Celem badawczym rozprawy było ustalenie ograniczeń w dokonywaniu przez notariusza czynności. Chodzi tu o ograniczenia wynikające z konstytucyjnej zasady sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez sądy oraz prawnoustrojowej pozycji notariusza w systemie organów ochrony prawa. Celem praktycznym rozprawy było natomiast sformułowanie wniosków dotyczących ewentualnych zmian sytuacji prawnoustrojowej notariusza i zakresu dokonywanych przez niego czynności, skonkludowanych postulatami *de lege ferenda*.

Doktorantka w rzeczowy i przekonujący sposób zweryfikowała postawioną przez siebie hipotezę badawczą sprowadzającą się do stwierdzenia, że notariuszom polskim, w ramach istniejącego w Polsce konstytucyjnego ładu prawnego, mogą zostać powierzone dodatkowe czynności, określone mianem czynności atypowych. Zdaniem Doktorantki, wyrażonym we wnioskach końcowych pracy, do czynności tych zaliczyć można:

- wydawanie nakazów zapłaty,
- prowadzenie rejestrów publicznych,
- udzielanie rozwodów,
- zawieranie i rozwiązywanie związków partnerskich,
- prowadzenie mediacji,
- działania notariusza jako pełnomocnika.

W obecnym reżimie prawnym działania takie nie należą do katalogu czynności notarialnych, a zatem notariusze ich nie dokonują.

Doktorantka prawidłowo dostrzega granice ewentualnego rozszerzania katalogu czynności notarialnych. Wyznacza je w szczególności konstytucyjna zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości. Autorka słusznie podkreśla, że z wymiarem




sprawiedliwości wiąże się immanentnie konieczność podejmowania decyzji rozstrzygających sporne stosunki prawne, a dokonuje się tego sądownie w ramach procesu swobodnej, choć nie dowolnej oceny.

Notariusz nie jest sądem, a zatem nie może wykonywać działalności polegającej na rozstrzyganiu sporów. Dopóki jednak sporu nie ma, nie zachodzi potrzeba jego rozstrzygnięcia, a więc brak jest konieczności angażowania w sprawę sądu. Sama potencjalna możliwość powstania sporu nie oznacza jednak jego istnienia.

Należy zgodzić się z poglądem Doktorantki, że błędnym byłoby założenie, że spór występuje już wtedy, gdy istnieje sama możliwość powstania konfliktu. Jest rzeczą oczywistą, że konflikt może zaistnieć w każdym stosunku prawnym. Dlatego słusznie uczyniła Doktorantka podejmując pogłębione rozważania dotyczące rozumienia pojęcia spór.

W pracy przywołane zostały trafne – moim zdaniem - opinie, według których wydanie nakazu zapłaty nie jest rozstrzygnięciem sporu, bowiem spór pojawia się dopiero wówczas, gdy od nakazu zapłaty zostanie wniesiony środek odwoławczy. W moim przekonaniu słuszny jest pogląd Autorki, że samo wydanie nakazu zapłaty nie rozstrzyga o słuszności dochodzonego roszczenia, a przedmiotem badania przed jego wydaniem jest jedynie spełnienie wymagań formalnych. Wydanie nakazu zapłaty nie następuje zatem w sytuacji spornej, która może zaistnieć dopiero po jego wydaniu. Nie jest ono również rozstrzygnięciem sporu, a zatem nie mieści się w definicji sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Przypomnieć zresztą warto, co Doktorantka również czyni, że notariusze funkcjonujący w ramach Państwowych Biur Notarialnych wydawali niegdyś nakazy zapłaty.

Doktorantka słusznie zauważa, że ograniczenie działalności notariuszy z uwagi na zasadę sądowego wymiaru sprawiedliwości wykazuje pewne podobieństwo do ograniczeń, którym podlegają referendarze sądowi, których kompetencje ulegają stopniowemu rozszerzaniu. W przypadku referendarzy sądowych jest to jednak proces łatwiejszy do zaakceptowania, gdyż nie łączy się z prywatyzacją zadań publicznych, rozumianą jako proces przekazania zadań publicznych podmiotom prywatnym. Pamiętać bowiem trzeba, na co słusznie zwraca uwagę Autorka, że prywatyzacja zadań publicznych kreuje konieczność zapewnienia ich wykonania z zachowaniem interesu publicznego oraz poszanowaniem praw obywateli.



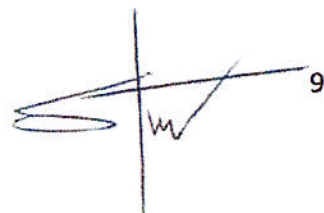
8

Nieco niejasno jawią się rozważania Doktorantki dotyczące potencjalnego działania notariusza jako pełnomocnika stron w ramach dokonywanej przez niego czynności notarialnej. Z jednej strony Doktorantka w rozdziale VI pkt 1 zdaje się skłaniać do wykluczenia takiej możliwości, z drugiej jednak strony, we wnioskach końcowych możliwość taką dopuszcza. Autorka przytacza przeciwstawne poglądy dotyczące tego zagadnienia, lecz sama konkludentnego stanowiska w tej sprawie nie zajmuje.

W powyższym kontekście nadmienić warto, że normatywne „oderwanie” notariusza od losów sformułowanego przez niego i przesłanego do sądu wniosku wieczystoksięgowego stanowi bardzo poważną wadę obecnego systemu prawnego. Aktywność notariusza sporządzającego akt notarialny kończy się na przesłaniu do sądu wieczystoksięgowego jego wypisu wraz z wnioskiem o dokonanie wpisu w księdze wieczystej. Wnioskodawcą jest jednak osoba, której przyszyły wpis dotyczy, a notariusz pełni jedynie funkcję doręczyciela wniosku i dokumentów. Oznacza to, że notariusz, który jest podmiotem odpowiedzialnym za prawidłowość sporządzonego przez siebie aktu notarialnego, a także prawidłowość złożonego wniosku wieczystoksięgowego, a więc podmiotem zainteresowanym losami tego wniosku, nie jest przez sąd informowany o przebiegu postępowania wieczystoksięgowego, ani nawet o jego wyniku. Kreuje to niepożądane sytuacje, w których notariusz o odmowie wpisu dowiaduje się po kilku miesiącach czy latach, w sytuacji, gdy odmowa wpisu jest już prawomocna, bo klient „przegapił” możliwość jej zaskarżenia.

To skrajnie błędne rozwiązanie wymaga rychłej interwencji ustawodawcy, i to właśnie w zakresie rozszerzenia uprawnień notariusza. Szkoda, że Doktorantka nie wyjaśniła szczegółowo tego problemu przy omawianiu potencjalnej działalności notariusza jako pełnomocnika stron. W przypadku publikacji rozprawy, a rozprawa zasługuje na publikację, warto materię tę omówić szerzej, a przede wszystkim bardziej konkludentnie.

Pozytywnie oceniam przedstawione przez Autorkę rozważania dotyczące możliwości udzielania przez notariuszy rozwodów, w sytuacjach, gdy dochodzi do nich bezkonfliktowo oraz za zgodą obu stron. Doświadczenie uczy, że postępowania sądowe w tego typu sprawach są bardzo odformalizowane i często ograniczają się



9

do jednego posiedzenia, a postępowanie dowodowe sprowadza się głównie do przesłuchania stron w trybie art. 442 kpc.

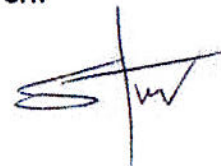
Z kolei udział notariusza w zawieraniu i rozwiązywaniu związków partnerskich wymagałby przede wszystkim wprowadzenia tej instytucji do prawa polskiego.

Godne rozważenia wydają się propozycje Autorki dotyczące powierzenia notariuszom prowadzenia rejestrów publicznych, takich jak rejestr majątkowych umów małżeńskich lub rejestr pełnomocnictw. W obecnym reżimie prawnym zwłaszcza brak tego drugiego rejestru jest bardzo odczuwalny. Notariusze dokumentujący czynności prawne na podstawie pełnomocnictw notarialnych nigdy nie mają pewności, czy okazywane im w wypisie pełnomocnictwo nie zostało zmienione, odwołane albo nie wygasło, nie mówiąc już o możliwości jego sfałszowania. W razie wątpliwości dzwonią zatem do kolegów notariuszy z pytaniem, czy pełnomocnictwo to faktycznie zostało sporządzone w ich kancelarii oraz czy przypadkiem kolega notariusz nie słyszał o jego zmianie lub odwołaniu. Są to jednak działania nieformalne i mało skuteczne, gdyż notariusz sporządzający pełnomocnictwo może potwierdzić jego sporządzenie, lecz najczęściej nie wie, jakie były jego dalsze losy. Ponadto, notariusz przekazujący takie informacji innemu notariuszowi narusza tajemnicę notarialną, choć robi to oczywiście w dobrej wierze

Z powyższych powodów propozycje Doktorantki zasługują na szczególną uwagę.

Równie wysoko oceniam uwagi Autorki dotyczące notariusza jako mediatora, choć nie do końca podzielam wyrażony w pracy sceptycyzm związany z tą funkcją. Zauważyć warto, że dobrze przeprowadzona mediacja kończy się ugodą, a trudno wyobrazić sobie lepszego autora ugody niż notariusz. Ponadto wspólną cechą mediatora i notariusza jest bezstronność, co oznacza, że notariusze już z założenia są predystynowani do tej funkcji. Jest rzeczą oczywistą, że wprowadzenie mediacji do katalogu czynności notarialnych wymagałoby wielu zmian legislacyjnych, lecz w moim przekonaniu ewentualności takiej nie należy przekreślać.

Podsumowując tę część recenzji stwierdzam, że rozprawę Pani mgr Anny Mrotek oceniam jako dzieło o dużej wartości merytorycznej zarówno z punktu widzenia teorii prawa, jak i praktyki jego stosowania. Stanowi ona kompendium wiedzy dotyczącej omówionej materii, zwieńczone rzeczowymi wnioskami, przydatnymi z punktu widzenia potencjalnych zmian legislacyjnych.



Konkluzja

Mając powyższe na uwadze wyrażam pogląd, że rozprawa doktorska Pani mgr Anny Mrotek pt. „Atypowe czynności notarialne” zasługuje na pozytywną ocenę. Stanowi ona oryginalne rozwiązanie trudnego problemu naukowego, potwierdza ogólną wiedzę teoretyczną Autorki w zakresie prawa i świadczy o jej umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, a zatem spełnia wymagania określone w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2017 r. poz. 1789).

Warszawa, dnia 28 lutego 2022 roku

A handwritten signature in blue ink, consisting of a large, stylized initial 'M' followed by a vertical line and a checkmark-like flourish.

